

**DZIENNIK WILEŃSKI**

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 60, za granicę 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6\*lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Stypendja dziennikarskie.**

(Tel. od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Ministerstwo O. P. i W. R. na wniosek Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich przyznało na r. 1929—30 stypendja dziennikarskie następującym dziennikarzom: 1) Hieronimowi Wierzyńskiemu z Warszawy („Gaz. Warsz.”, koresp. „Dziennika Wil.”); 2) Marjanowi Chelmikowskiemu — Poznań („Kurjer Poznański”); 3) Jackowi Frühlingowi — Warszawa („Kurjer Polski”); 4) Leonowi Weinstockowi — Lwów (żydowska „Chwila”).

**Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów**

**GENEWA, 15.V. (Pat.)** (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedewszystkiem złożone zostało sprawozdanie o wynikach prac ostatniej sesji komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa, przyczem sprawozdawca zaproponował, aby opracowany przez ten komitet projekt konwencji w sprawie wzmocnienia środków dla zapobieżenia wojnie i niesienia pomocy państwu zaatakowanemu przekazywany został najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów, oraz, aby zalecić rządowi przysłanie na to Zgromadzenie delegatów już upoważnionych do podpisania wspomnianej konwencji. Rada Ligi wniosła ten uchwała. Podczas dyskusji delegat Finlandji Prokopię dał wyraz swojemu przeświadczeniu, że wrześniowe Zgromadzenie Ligi zdola ustalić definitywny tekst konwencji, przedkładając ją jednocześnie delegatom rządów do podpisania. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius określił wyniki ostatniej sesji komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa jako niedostateczne i wyraził nadzieję, że najbliższe Zgromadzenie Ligi da lepsze rezultaty.

Z kolei Rada Ligi postanowiła zamieścić dodatkowo na porządku dziennym najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów prace haskiej konferencji kodyfikacji prawa międzynarodowego oraz znieść finansową kontrolę Węgier wraz z komisją kontrolującą na

tychmiast po wejściu w życie umowy paryskiej z dnia 28 kwietnia r. b.

Następnie minister Henderson złożył oświadczenie w sprawie Palestyny, przypominając, że sprawozdanie wysłanej do Palestyny komisji śledczej zostało już ogłoszone.

Na końcu Rada omówiła sprawę dwóch petycji mniejszości z polskiego Górnego Śląska, odkładając załatwienie do wrześniowej sesji.

Wreszcie na swem poufnym posiedzeniu Rada Ligi przyjęła do wiadomości, że rząd angielski mianował komisję, która ma zbadać konflikt żydowsko-arabski w sprawie ściany Placzu i powziąć w tej sprawie decyzję.

Pozażem Rada postanowiła następną sesję Rady, to jest 60-tą, otworzyć w dniu 5 września oraz przyjąć dar fundacji Rockefellera w sumie 80 tysięcy dolarów, przeznaczonych na budowę komitetu fiskalnego Ligi Narodów w sprawie podwójnego opodatkowania.

Zgodnie z wnioskiem komitetu pięciu Rada Ligi postanowiła, aby najbliższe Zgromadzenie Ligi odbyło się nie w t. zw. sali Reformacji, ale w gmachu Wyborów (Batiment électoral) i przyznała sumę 150 tysięcy franków jako kredyt na niezbędne prace adaptacyjne rzeczonego gmachu. Na tem porządku dziennym prac obecnej 59-jej sesji Rady Ligi Narodów, został wyzercpany i sesja Rady została zamknięta.

Rezolucja ta, zaproponowana wczoraj przez delegata francuskiego, protestuje przeciwko potęgującym się zbrojeniom wszystkich państw, które mimo istniejących w traktatach międzynarodowych zobowiązań o utrzymaniu pokoju i mimo wszystkich konferencji międzynarodowych, są przeprowadzane. Rezolucja uważa, że robotnicy całego świata, tak fizycznie jak i umysłowo, powinni wszelkimi, będącymi do ich dyspozycji środkami przeciwdziałać wojnom wszelkiego rodzaju. Aby dać wyraz swej woli niedopuszczenia do wojny, kongres uważa za konieczne w danym wypadku przeprowadzenie 24-godzinnego strajku generalnego robotników wszystkich państw.

W myśl decyzji egzekutywy kongres postanowił zwrócić się do międzynarodówki związków zawodowych w Amsterdamie o wskazanie wszystkich dróg i środków, zmierzających do uskutecznienia prób wojny, przyczem uważa, że najbardziej wskazaną demonstracją byłby 24-godzinny strajk generalny robotników wszystkich krajów. Wniosek egzekutywy został przyjęty.

**Nowy kłopot Anglii.****Komitet arabski żąda niepodległości Palestyny.**

**BERLIN, 15.V. (Pat.)** Donoszą z Londynu: Rokowania między delegacją arabskiego komitetu wykonawczego, a rządem brytyjskim, zostały zerwane. W dniu 23 maja delegacja opuści Anglię. Otrzymała ona z Jerozolimy telegram, wyrażający aprobatę komitetowi wykonawczemu za zerwanie pertraktacji i podkreślający, że minimalne ustępstwa, jakich komitet oczekuje od rządu brytyjskiego, są: uznanie niepodległości Palestyny, oraz federacji arabskiej, dalej, zgodnie z postulatami, wysuniętymi przez dele-

gację w toku rokowań, przyznania administracji Palestyny rządowi odpowiedzialnemu przed parlamentem, który składeł swym odpowiadałby stosunkom narodowościowym w kraju, wydanie zakazu sprzedaży ziemi obywatelom żydowskim, podział gruntu między obywatelami żydowskimi i arabskimi, stosownie do procentowego składu ludności, uregulowania sprawy emigracyjnej przez arabsko-żydowską komisję paryteyczną z neutralnym przewodniczącym na czele.

**Rewolucja w Indjach.**

**BOMBAY, 15.V. (Pat.)** Rząd podjął zarządzenia w celu przeszkodzenia ogłaszania biuletynu kongresu w Bombay'u. Odpowiednie zarządzenie wzywa wydawców biuletynu, ażeby powstrzymali się w okresie dwumiesięcznym od wydawania dziennika w jakiegokolwiek bądź formie, lub ogłaszania jakiegokolwiek pisma o charakterze rewolucyjnym, lub mogącym wzbudzić nienawiść, czy też lekceważenie dla rządu angielskiego w Indjach.

**WIEN, 15.V. (Pat.)** „United Press donosi z Bombay'u: Na

dziś zapowiedziany jest wielki atak na rządowy skład soli w Darasana. Atak nastąpi pod osobistym kierownictwem pani Sarojini-Naidir, która po aresztowaniu Gandhiego i jego zastępcy objęła kierownictwo ruchu wolnościowego. Oświadczyła ona korespondentowi „United Press”, że gotowa jest na śmierć lub więzię. Czuje się natchniona jak Dziewica Orleańska i wystąpi na czele ruchu, aby przełamać linję straży do składu soli. Nie boi się ani śmierci ani więzienia.

**Dwóch dyrektorów departamentu wyznań.**

Jak donosi „Gaz. Warsz.” wytworzyła się obecnie dość charakterystyczna dla naszych czasów sytuacja: departament wyznań min. oświaty ma dwóch dyrektorów. Jak wiadomo, hr. F. Potocki został mianowany dyrektorem tego departamentu po p. Okuliczu, który został wybrany na posła do Sejmu z Lidy. Sąd Najwyższy kilka miesięcy temu unieważnił wybory w Lidzie, wobec czego p. Okulicz przestał być posłem i znalazł się na liście płacy departamentu wyznań, pobierając pensję równą pensji hr. F. Potockiego. Wobec tego, że BB. nie wystawili listy z okręgu lidzkiego, p. Okulicz nie wyjeździe do Sejmu i dopomina się o powrót na dawne stanowisko.

W przewidywaniu, że może stracić posadę hr. Fr. Potocki, po ustąpieniu z redakcji posła Piaseckiego, nawiązał ścisły kontakt z „Dniem Polskim”.

Na tem polu hr. Fr. Potocki okazał się niewątpliwie bardziej utalentowanym, aniżeli na stanowisku dyrektora departamentu wyznań religijnych. Cały okres urzędowania p. Potockiego zaznaczył się wzmożoną walką sanacji z Kościołem katolickim, z targiem z Kerkwją prawosławną z racji zakazu zwolania soboru, pogłębieciem w kraju walk religijnych i popieraniem sekciarstwa, zwłaszcza hodurowców.

Oto bilans radosnej „twórczości” konserwatysty sanacyjnego w ministerstwie oświaty i wyznań.

**ŻYCIE KATOLICKIE.****Rozporządzenie rządu włoskiego w sprawie noszenia ubiorów kościelnych katolickich.**

Rząd włoski wydał surowe przepisy, na mocy których władze mają przestrzegać, by wirolomni księża nie nosili bezprawnie szat duchownych a m. in. także sutanny.

Takiej anachcji, jaką panuje pod tym względem w Polsce, nie ma nigdzie chyba na świecie. Niewątpliwie odstępy od Kościoła katolickiego, ale i członkowie różnych sekt b. często parady w ubiorach i w szatach liturgicznych duchowieństwa rzymsko katolickiego, wprowadzając tem ludność w błąd i nadużywając niejednokrotnie szat kościelnych katolickich dla swych poziomych celów.

Episkopat polski zwracał się niejednokrotnie do władz państwowych z prośbą o wydanie przepisów, zabraniających sekciarzom i odstępcom od Kościoła używania szat kościelnych katolickich, ale, niestety, bezskutecznie. Co za logika, surowym karom podlegają np. ci, którzy używają bezprawnie mundurów oficerskiego, ale dla sekciarzy, chodzących w sutannach księży katolickich, niema żadnej kary!

**Książę Wołkoński kapłanem katolickim.**

(KAP) Książę Aleksander Wołkoński, były adjutant osobisty cara Mikołaja II i obecny przywódca rosyjskiej kolonii emigracyjnej w Rzymie, przyjął w tych dniach katolickie święcenia kapłańskie i wstąpił do kolegium rosyjskiego (Russicum) przy Papieskim Instytucie Wschodnim.

Książę Wołkoński, który jest wdowcem, od wybuchu rewolucji rosyjskiej mieszka razem z swą niezamężną siostrą w Rzymie, gdzie przed wojną przebywał jako rosyjski attaché wojskowy. Siostra jego i on sam przyjęli przed wieloma laty katolicyzm, przyczem nawrócenie się ich nie było spowodowane względami ludzkimi, lecz pochodziło z głębokiego przekonania.

Oboje Wołkońscy brali bardzo czynny udział w religijno-charytatywnym życiu katolickiego Rzymu i kolonii rosyjskiej. Po utracie wielkiego majątku z powodu rewolucji rosyjskiej książę Wołkoński prowadził niezwykle skromny tryb życia, ale dom jego zawsze stał otworem dla bardziej dotkniętych przez los rodaków. Dzieci jego, dzięki zaletom charakteru i umysłu, zajęły poważne stanowiska zagranicą.



S. P.

DOKTÓR MED.

**ZYGMUNT DOMAŃSKI**

b. Zastępca Naczelnika Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej.

Zmarł w Stołpcach dnia 11 maja 1930 r. Pochowany w Nowogródku dnia 13 maja 1930 roku. Cześć Jego pamięci! Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska.



S. P.

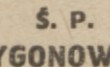
KAMILLA z JAŁOWIECKICH

**DYLKIEWICZOWA**

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Św. Sakramentami zmarła dn. 14 maja 1930 roku w wieku lat 70.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Krakowska Nr. 9, m. 15) do kościoła św. Rafała nastąpi dn. 16 b. m. o godz. 7-jej m. 30 po poł. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dn. 17 b. m. o godz. 9-jej m. 30 rano, poczem odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w smutku

**CÓRKI, SYN, SYNOWA I RODZINA.**

S. P.

Z WYGONOWSKICH

**TEKLA SIENKIEWICZOWA**

Obywatelka Ziemi Wileńskiej po krótkich cierpieniach, opatrzonej Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dn. 14-go maja 1930 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Mostowa 3), nastąpiła dn. 15 maja o godz. 5-jej po południu do kościoła po-Bernardynskiego.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dziś w piątek dnia 16-go b. m. o godzinie 10-jej rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po-Bernardynskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

**CÓRKA, SYNOWA I RODZINA.****KUP LOS****21. Loterii Państwowej**

w szczęśliwej kolekturze

**K. GORZUCHOWSKIEGO**

— ZAMKOWA 9 —

**32,000,000 złotych wygranych**

co drugi los wygra

ciągnięcie 1 kl. 17 i 19 maja.

Cena ćwierć losu — 10 zł.

„ pół „ — 20 zł.

„ całego „ — 40 zł.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Konto czekowe № 80365.

288—1 d

**Sesja nadzwyczajna Sejmu.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu będzie zwolana na 22 b. m.

Według pogłosek, Rząd wnieśli na sesję projekty podatkowe i budowlane.

**Samoloty niemieckie nad G. Śląskiem.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** W okresie przedwyborczym do Sejmu śląskiego zauważono na terenie polskiego Górnego Śląska trzy samoloty niemieckie, które rozrzuciły odeszły, nawołując ludność śląską do utrzymania wierności Niemcom i do głosowania na listę niemiecką.

Takie pogwałcenie międzynarodowej konwencji lotniczej tembardziej godne jest napiętnowania, że prasa niemiecka alarmowała niedawno z powodu rzekomego przelotu aeroplanów polskich przez terytorium Prus Wschodnich. Jak wiadomo, okazał się ten alarm fałszem. Rząd niemiecki sam zaprzeczył, jakoby coś podobnego miało miejsce.

**Ożywiona działalność p. Deweya.**

(Tel. od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** W prasie prorządowej ukazała się wiadomość, jakoby wizyta doradcy finansowego, p. Deweya, w Rumunji miała oddziaływać korzystnie na stosunki między Stanami Zjedn. Am. Półn. a Rumunją. P. Dewey po powrocie jesienią do Ameryki ma rzekomo stanąć na czele wielkiej instytucji bankowo-przemysłowej, która ma się zająć kierowaniem kapitałami amerykańskimi do przedsiębiorstw w Rumunji i Polsce.

W czerwcu p. Dewey wybiera się podobno do Białogrodu, stolicy Jugosławii.

**Z Ministerstwa Rolnictwa.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** P. Prezydent mianował dr. Adama Rosego, redaktora miesięcznika „Rolnictwo”, dyrektorem nowoutworzonego departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa.**Por. Zaćwilichowski.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Były szef biura premiera Bartla, porucznik Zaćwilichowski, został mianowany radcą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.**Ostateczna ewakuacja Nadrenji.**

**BERLIN, 15.V. (Prasa niemiecka)** donosi z Paryża: W związku z dzisiejszą konferencją między radą nadzorczą Banku Wypłat Międzynarodowych z przedstawicielami ministerstw finansów rządów zainteresowanych państw oraz międzynarodowemi wielkimi

**Rozgoryczenie Niemców na Wenizelosa.**

**BERLIN, 15.V. (Pat.)** Prasa niemiecka donosi z Aten, iż prezydenta ministrów Wenizelosa, który bezpośrednio przed przybyciem floty niemieckiej do Grecji nagle wyjechał z Aten, powrócił wczoraj ze swej podróży. Flota niemiecka opuściła Grecję w środę

**Starcia hitlerowców z komunistami.**

**BERLIN, 15.V. (Pat.)** Z Drezna donoszą, że podczas wczorajszego zebrania hitlerowców w Herdenau pod Dreznem doszło o godz. 10 wieczorem do wyjątkowo ostrego

**Imieniny Ojca św.**

**CITTA DEL VATICANO, 15.V. (Pat.)** Z okazji imienin Ojca Świętego Piusa XI, święte kolegium kardynałów przyjęło in gremio złożyno mu życzenia, poczem Papeż przyjął członków swego dworu duchownego i świeckiego. Prezes Koła św. Piotra złożył dar w postaci wielkiego kosza kwiatów i owoców sezonowych, a

bankami, na której omawiano szczegółowo sprawę emisji pierwszej pożyczki odszkodowawczej, rząd francuski miał wydać gen. Guillaumat rozkaz rozpoczęcia opróżnienia ostatniej strefy terenów okupowanych.

rano, nie doczekawszy się wizyty Wenizelosa. Postępowanie prezydenta ministrów wywołało wśród Niemców wielkie rozgoryczenie, tem bardziej, że przybycie floty niemieckiej do Aten było uważane jako wizyta oficjalna.

starcia pomiędzy komunistami a hitlerowcami. 5 osób odniosło ciężkie poranienia. Pozażem około 35 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

**Pogorszenie stosunków litewsko-łotewskich.**

**KOWNO, 15.V. (Pat.)** W związku ze zmianą w pismach o podpisaniu traktatu handlowego między Łotwą i Litwą, „Lietuvos Ridas” zamieściła długi artykuł na temat stosunków litewsko-łotewskich, w którym podkreśla, że pomimo usilnych starań obecnego posła łotewskiego w Kowno

główny ochmistrz pałaców apostolskich komandor Monzia zaofiarował imieniem ogrodników szereg wiązanek kwiatów z ogrodów watykańskich. Po południu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego nowego kolegium rzymskiego. Ojciec święty otrzymał niezliczoną ilość depesz i listów z powinszowaniami.

nie p. Lepinsza, stosunki te uległy pewnej zmianie na gorzej. Dziennik wymienia bytność obecnego prezydenta łotewskiego na balu towarzystwa polsko-łotewskiego zbliżenia oraz ogólną zmianę stanowiska Łotwy w polityce międzynarodowej.

stji zwalczania wojny, domagającej się ogłoszenia 24-godzinnego strajku robotników całego świata, jako demonstracji przeciwko wojnie. Jak wiadomo, delegat niemiecki sprzeciwił się wczoraj ogłoszeniu tej rezolucji, żądając ponownego jej sformułowania.

**Demonstracja przeciwkwojenna.****Na międzynarodowym kongresie górników w Krakowie.**

**KRAKOW, 15.V. (Pat.)** Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu kongresu górników przed rozpoczęciem debaty przewodniczący zakomunikował decyzję egzekutywy w sprawie zaproponowanej przez delegata francuskiego Quintin, a rezolucji w kwe-

stąpieniu do władz państwowych z prośbą o wydanie przepisów, zabraniających sekciarzom i odstępcom od Kościoła używania szat kościelnych katolickich, ale, niestety, bezskutecznie. Co za logika, surowym karom podlegają np. ci, którzy używają bezprawnie mundurów oficerskiego, ale dla sekciarzy, chodzących w sutannach księży katolickich, niema żadnej kary!

# Niemcy zbroją się.

Dwulicowość była od wieków cechą charakterystyczną polityki niemieckiej, lub—jeśli kto woli—pruskiej. Jaskrawy przykład tego widzimy dziś. Oto zamknięta została wczoraj 59-ta sesja Rady Ligi Narodów w Genewie. Niemcy reprezentowane tam były przez swego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, który przy każdej sposobności, ostentacyjnie podkreślał pokojowe usposobienie Niemiec, żądając jednocześnie jaknajdalej posuniętego rozbrojenia państw europejskich na lądzie i na morzu. Zresztą nie tylko w Genewie—na wszystkich zjazdach i kongresach międzynarodowych, słowem wszędzie, gdzie się tylko da, występują Niemcy jako anioł pokoju i przelakują oliwy i grają swą rolę tak przekonująco, iż można by im istotnie uwierzyć, gdyby nie to, że wewnętrznie tarcia partyjne niekiedy całkiem nieoczekiwanie rzucają charakterystyczne światło na istotne oblicze powojennych „zgnębionych” i „pragnących jedynie pokoju” Niemiec.

Rola przysłowiowego „enfant terrible” przypada tu zwłaszcza socjalistom, którzy ostatnio sprzymierzili się z demokratami w walce przeciwko prawicowym rządom kanclerza Brüninga. Atak wymierzony został na razie przeciwko ministerstwu Reichshehry. Rewelacyjne wprost szczegóły podaje demokratyczny—żydowski organ „Berliner Tageblatt”. Dowiadujemy się więc, że budżet Reichshehry wynosi w tym roku 788 milionów marek, czyli 50 milionów marek więcej niż w roku zeszłym (przeszło dwa razy tyle ile Polska, zagrożona na wschodzie i zachodzie wydaje na swe wojsko).

Samo utrzymanie wojska, liczącego (rzekomo) 100 tys. ludzi, kosztowało 515 milionów marek. Obecna armia niemiecka kosztuje zatem więcej niż przed wojną. Utrzymanie jednego żołnierza kosztuje obecnie 2.880 marek, gdy tymczasem przed wojną pozycja ta wynosiła 1.200 marek. Budżet przewidyje 21 milj. marek na utrzymanie zbrojeń, z czego 5 milionów na utrzymanie uzbrojenia ręcznego, co wynosi ponad 51 marek na broń. Cena karabinu obliczana jest na 154 marek, gdy tymczasem zagranicą cena ta wynosi poniżej 100 marek. Przed wojną Prusy na utrzymanie zbrojeń dla swej wielkiej armii poświęcały 2 miliony 200 tys. marek, a obecnie pozycja ta wynosi 21 milionów marek. Utrzymanie armat i miotaczy min, obliczone na 7.800.000 marek, kosztuje tyle co przed wojną dla wielkiej armii pruskiej. Produkcja i utrzymanie amunicji ma kosztować 32 milj. marek, gdy przed wojną, pozycja ta wynosiła 14 milj. marek. Wreszcie należy dodać, że w tym roku przewidziano 2 milj. 250 tys. na budowę fortyfikacji na wschodzie. Ogółem przystosowanie urządzeń strategicznych do granicy polsko-niemieckiej ma kosztować 30 milj. marek.

„Berliner Tageblatt”, podając te cyfry, zapytuje, czemu tlomaczyć stały wzrost budżetu wojennego, oraz fakt, że stutysięczna armia niemiecka kosztuje dziś więcej, niż wielka armia w zmilitaryzowanym państwie Wilhelma II. Dla nas kwestja ta nie przedstawia żadnych trudności. Jest rzeczą jasną, że pozycje w budżecie niemieckim są naumyślnie wyśrubowane, by można było ukryć fundusze na zbrojenia tajne. Gen. Groener, jako minister Reichshehry bronił swego budżetu, dowodząc, że został on ustalony jeszcze za czasów rządu socjalistycznego kanclerza Mullera. Potwierdza to tylko fakty, że całe Niemcy ogarnięte są w dalszym ciągu szaleem militarystycznym. Trzeba dużego cynizmu ze strony Niemiec, aby mając tego rodzaju budżet, jednocześnie odgrywać w Genewie rolę szermierza idei rozbrojenia, a na konferencjach finansowych i związanym z odszkodowaniami dowodzić, iż Niemcy nie mają pieniędzy i nie są zdolne uiszczać swoich zobowiązań.

I w takich oto warunkach rząd francuski—jak o tem donosi dzisiejszy telegraf, wydał nakaz

## „Czas” o sejmokracji i dyktaturze.

Staruszek konserwatywny „Czas” przelakł się nie na żarty i bije na trowe, że znowu „sejmokracja podnosi głowę”. A już było tak pięknie. Wszystkie stronnictwa odzeglonywały się rzekomo od tego widma—nawet socjaliści. „Gdyby rząd w owej chwili „wystąpił z projektem konstytucyjnym, ograniczającym sejmokrację”, zdobyłby dla tego projektu większość w Sejmie. Niestety—ubolewa „Czas”—chwilą ta minęła, a teraz stronnictwa podnoszą głowę.

Powstał w sejmie centrolew z socjalistami na czele, głoszący otwarcie potrzebę obalenia rządu i zastąpienia go przez gabinet, mający za sobą skonfederowaną większość stronnictw. Do centrolewu nie weszli wprawdzie narodowi demokraci, ale sympatyzują z nim gorgo, licząc, że rząd centrolewu będą krótkotrwałe, a po ich przedemach czy późniejszym skompromitowaniu się, przyjdzie kolej na faszyzm nacjonalistyczny w duchu Obozu Wielkiej Polski.

„Czas” boi się straszliwie rządów lewicowo-centrowych, a jeszcze bardziej rządów demokratycznych. Już w każdym [razie] dyktaturę, chociaż, jak twierdzi, nie jest zwolennikiem długotrwałej dyktatury. Jest ona, zdaniem „Czasu”, najlepszą, jak długo problem reformy naszego ustroju i naszej ordynacji wyborczej nie został rozwiązany. I dlatego organ konserwatywistów usiłuje w dalszym ciągu przekonać rząd, aby jaknajprędzej zajął się tą sprawą.

Trzeba się więc starać jako tako z tym sejmem w najwęższych sprawach porozumieć, ale równocześnie zadecydować sejmokrację. Taką trutką może być tylko rozumna i szybka reforma ustroju. Jeśli lekarz na czas jej nie zada, to upiór nawet z grobu powstanie. Wcześniej czy później, ale wstanie, ku największej szkodzi państwa.

„Czas” zbyt wiele wymaga od rodzimiej dyktatury. Miał chyba cztery lata czasu, by się przekonać, że do zmiany ustroju, a zwłaszcza przy obecnym systemie, nie dojdzie. Smieszny i karykaturalny projekt naprawy ustroju w postaci wniosku B. B., złożonego w Sejmie, raz na zawsze pogrzebał chyba wiarę nawet konserwatywistów w jakokolwiek zdolności twórczą sanacji. Przepojony trwogą przed nawrotem „sejmokracji” i rządów lewicowych, „Czas” nie waha się więc nawet tak beznadziejnego zaklecia.

Niebezpieczeństwo, które malujemy na ścianie, jest niebezpieczeństwem, które może się stać realnem w pewnych warunkach. Niespodzianki nie są bowiem wykluczone w takich stosunkach, gdzie utrzymanie się rządu przy władzy zależy od zdrowia jednej osoby. Dlatego nie mamy dość silnych słów, aby przed tem niebezpieczeństwem ostrzec.

Biedacy! Już im została tylko jedna ostoja i nadzieja: zdrowie jednej osoby.

Czy nie lepiej byłoby uderzyć się w pierś, zrobić rachunek sumienia przynajmniej z ubiegłych czterech lat i całkiem trzeźwo spojrzeć rzeczywistości w oczy. Wtedy może zajaśniałaby im rozsądniejsza myśl w głowie, że im dłużej dyktatury, tem pewniejsze jest powstanie z grobu owego upióra, którego się tak obawiają.

## Panować — czy rządzić?

Każdy obóz polityczny ma niewątpliwie prawo dążyć do władzy, gdyż obiecie rządów jest warunkiem pełnej realizacji programu. Atoli — zaznacza katowicka „Polonia”.

„Samemu nie rządzić i drugiemu rządzić nie pozwalać, to — uwalnia anarchję i pchać kraj do upadku”.

Dla poważnych i sumiennych polityków, zdobycie władzy jest środkiem do celu — dla pa-

## Drobne wiadomości.

### Powódź.

BERLIN, 15. V. (Pat). Ze Schwarzwaldu nadchozą alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, spowodowanej kilkundniową ulewą. Rzeki i potoki wystąpiły z brzegów, zalewając całe okolice. Zasiwy zniszczone. Mosty i szosy zalane wodą. W wielu miejscowościach woda podmyła i zamuliła tor kolejowy tak, że poszczególne miejscowości odcięte są zupełnie od świata.

Również Bawaria północna i południowa nawiedzona została katastrofą wylewu. Północnym kantonem Szwajcarii i miejscowościom, położonym nad jeziorem Bodeńskim, grozi również powódź.

### Protesty przeciwko podwyżce cel.

WASZYNGTON, 15. V. (Pat). Departament stanu komunikuje, że 33 państwa wniosły protest przeciwko projektowanej podwyżce taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych.

### Śmierć od pioruna.

POZNAŃ, 14. V. (Pat). We wsi Studzianki koło Nakła uderzył w [?]

Groźna to dla nas przestroga mieć się stale na baczności i liczyć przedewszystkiem na własne sily.

# Z prasy.

nującej obecnie grupy było e-lem.

„Piastują te władze cztery lata, wypuścić jej z rąk nie chcą, a nie wiedzą, co z nią zrobić”.

A może jednak wiedzą, tylko na swój sposób pojmują? „Swoją im ona nie ma to, by wedle swych idei zagospodarować kraj, lecz wedle swych gustów zagospodarować się w kraju”.

Nie można powiedzieć, aby ci panowie nie mieli żadnego pojęcia o używaniu władzy, tylko że to wyobrażenie było bardzo prymitywne, bardzo osobliwe i fantazyjne. Odpowiadają ono mniej więcej temu, z jakimi można się dziś spotkać tylko w bajkach. Wielkim władcą jest ten, przed którym wszyscy się kłękają, wszyscy na twarz padają, a on ich losy trzyma w ręku. Jest szafarzem łask lub nielaski. Nie ma wokoło siebie obywateli, lecz samych „poddanych”.

Niestanowne holdy, iluminacje, pochody triumfalne, ceremonialne przyjęcia, wernopoddawcze adresy — oto, jak wygląda piastowanie władzy. Programu rządu nie ma, jest tylko program panowania.

Naród czeka na czyn, a widzi tylko gęstę.

Po kilku latach może się to gruntownie sprzyknie, zwłaszcza tym, co — pokrywają koszty tej zabawy”.

Jakże na ten nasz system „panowania” zapaturuje się zagranicą? „Malenka Austryja dostała 100 milionów dolarów pożyczki; i my mogli-byśmy dostać, ale finansistów czekała, co dalej będzie. I oni chcieliby wiedzieć jakiego programu „rządzić”.

„Splendory „panowania” ich nie oświecają. Widziano wspanialsze — na cesarskich dworach, a gdzie są teraz te dwory, te korony i te miljardy, utopione w najpotężniejszej i najbogatszej monarchii, którą nazwano „szóstą częścią świata”.

Panowanie może być zabawą — ale rządzić jest ciężką pracą. Kto — jak zesłono-ny premier Szwajcarii, zaczyna ją od długiego urlopu nie dorobi się żadnych sukcesów”.

## Dojdzie do głosu, czy nie dojdzie?

„Robotnik” pisze o sielance na niedawno urządzonej herbacie u ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. Zastanawia się w szczególności nad powiedzeniem p. ministra, że „polityka wewnętrzna Rządu nie szuka żadnych rozwiązań, nie pożąda zagrońien walk partyjnych”. Organ socjalistyczny jest odmiennego zdania, twierdzi mianowicie, iż samo istnienie obecnego Rządu, jest owcem „rozrywki”.

Objęmując rząd, p. Sławek oświadczył, że obecny Sejm nie dojdzie do głosu. Odezwanie się p. Kwiatkowskiego przekreśla wypowiedź p. Sławki i stawia Rząd w sytuacji dwuznacznej, nieszczerą, śliska.

„Robotnik” pisze: Sam p. Sławek pierwszy przyszedł nam radę, gdy powiemy, że Sejm nie może pracować z Rządem, który jest jego wrogiem. Rząd p. Sławki jest rzędem zaufania p. Prezydenta i pomyślany był jako rząd „bezejmowy”. „Sko-rodunek p. Prezydent znowa sesję nadzwyczajną i Rząd będzie zdania, że sesja ta jest potrzebna, to rząd „bezejmowy” staje się absurdem. A ponieważ Sejm bez rządu również nie może pracować, więc wniosek narzuca się sam.

To naturalnie jasne: Albo Sejm rzeczywicie nie dojdzie do głosu, albo p. Sławek odejdzie. Innego wyjścia niema.

P. Kwiatkowski, ze względu na piastowaną prezeń teke, ma w gabinetach p. Piłsudskiego specjalny przydział „uspokajania” kraju. I teraz został powołany do tej roli.

„Herbatka” p. Kwiatkowskiego (pisze „Robotnik”) potwierdza nasze zdanie o „dyktaturze obłożonej” trudnościami gospodarzami chwili obecnej. Dyktatura ta musi na pewien czas przetrwać i dlatego wyciąga do Sejmu gąsiek oliwny pokoju, by ten wywabiał dyktaturę z opresji. Ale gdyby Sejm na to poszedł, toby popelił podwójnie samobójstwo: moralne w opinii publicznej i fizyczne w obliczu dyktatury. Dyktatura dokonałaby jedynie egzekucji wyroku, zapadłego w społeczeństwie.

czasie burzy piorun w zabudowania miejscowego gospodarza Sadowskiego. Rażona piorunem żona Sadowskiego padła martwa na ziemię, zaś Sadowski i 4 dzieci odniosło porażenia. W czasie burzy nad Ponikowem piorun uderzył w drzewo, pod którym schronił się niejaki Banach. Banach został zabity na miejscu.

### Podróż prez. Państw. Banku Rolnego.

WARSZAWA, 15. V. (Pat). Prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz wyjechał w dniu 14 b. m. do Paryża i Londynu w sprawach, dotyczących działalności Państwowego Banku Rolnego.

### Echa napadu na Dewey.

BUKARESZT, 15. V. (Pat). Sędzia śledczy wręczył hr. Szembekowej biżuterję, skradzioną jej przez bandytów. Pamiętkowy zegarek złoty Dewey'a został również odesłany.

### Wyjazd przemysłowców angielskich i niemieckich do Mińska.

Onegdaj przez Stolpcę udała się na teren Białorusi sowieckiej grupa przemysłowców angielskich i niemieckich. Przemysłowcy ci odbędą szereg pertraktacji w Mińsku w sprawie eksploatacji lasów w okregu mińskim. Jak się dowiadujemy rząd sowiecki zamierza sprzedać 20,000 ha staro-ego lasu znajdującego się na pograniczu polskim w rejonie Dzisny, Wilejki, Radoszkowic i Iwieńca. (d)

## PO LIŚCIE KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO.

### Z odgłosów zagranicą.

Główne pismo katolickie w Szwajcarii „La Liberté” z 2-go b. m. pisze na naczelnem miejscu:

— Dzień św. Józefa, 19-ty marca, pozostawił w Polsce odgłos, który jeszcze nie przebrzmiał. Stało się to dlatego, że uroczystościom poświęcił się wyrazem politycznym, które usuwały w cień jej znacznie religijne. Marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych, który jest duszą rządu i dyktatorem Polski, nosi imię Józef. I jego to znacznie więcej niż Ciesię z Nazaretu czczono 19-go marca. U-urządano w kościołach modlitwy za marszałka, niekoronowanego króla Polski a na ambonach odzywały się panegiryki na jego cześć. Wszystko to urządzano w sposób jakby urzędowy. Dano hasło, by z dnia św. Józefa zrobić dzień triumfu dla marsz. Piłsudskiego, bo to był sposób manifestowania przeciw parlamentowi, z którym marszałek w tej chwili jest na stopie wojennej.

Episkopat Polski musiał patrzeć bez uczucia zadowolenia na to przekształcanie uroczystości kościelnej w demonstrację polityczną, a to tembardziej, że rząd nie daje mu wszelkiej pewności pod względem religijnym. W rządzie, bowiem teka wyznaki i oświecenia jest w ręku niekatolika (dziwny wybór) i minister ten okazuje niepokojące zażności pod względem religijnym. Episkopat miał przeto aż nadto powodów do stanowiska. Gdy go wyraźnie wzywano do wygłoszenia pochwał dla marszałka Piłsudskiego w kazaniu, które miał wypowiedzieć w swej katedrze na cześć św. Józefa, odmówił i polecił swemu duchowniństwu, by poszło za tym przykładem. Wobec tego dworacy marszałka oskarżyli ks. Biskupa pińskiego jako winnego ciężkiego uchybienia a nawet czynu wyraźnej nieprzyjaźni wobec p. Piłsudskiego.

Ks. Biskup Łoziński odpowiedział na te zarzuty listem pasterskim, w którym dał wyraz swemu pogładowi bez obstępów i bez ogródek.

Powiedział, że czas już był wystąpić przeciw modzie, która się ustaliła, aby uroczystości św. Józefa obracać nietylko na chwałę wychowawcy Zbawiciela, jak na chwałę jednego z jenerałów i mężów politycznych. Oczywiście, wolno modlić się za przewodcę wojskowego czy cywilnego w dniu jednego z świętych, a nawet jest to zalecenia godne, wedle słów św. Pawła, który zachęca wiernych, aby modlili się za tych, którzy piastują godności, „by wiodli życie spokojne, pobożne i czyste”, jak mówi Apolstol. Ale manifestować to nie jest osamo co modlić się i to nie ma żadnej wartości wobec Boga, bo niema w tem żadnej zasługi, któraby mogła spaść na tego, którego chce się polecić Jego opiece. Jeśli chce się modlić za jakiegoś przewodcę, dodaje ks. Biskup Piński, trzeba to robić, jak zaleca Kościół Katolicki, a nie z rozkazu rządowego, jak ten, z którym nieprzystojnie do niego się zwrócono. Zresztą, wobec tego, że p. Piłsudski nie jest głową Państwa, nie było wcale uzasadnienia, by wprowadzić uroczystości na jego cześć i w rzeczywistości były one tylko demonstracją polityczną. W każdym razie jest to sprzeczne z religią, by zamiast czci świętego podstawić cześć jakiegoś człowieka. Kościół, mówi jeszcze ks. Biskup Łoziński, nie jest na to, by wychwalać człowieka żyjącego, ale na to, by się modlić. Polacy powinni się modlić za marszałka Piłsudskiego, któremu tego potrzeba, jak każdemu innemu człowiekowi, by nie zapomniał, że ma takie same obowiązki jak wszyscy chrześcijanie, t. j. że ma starać się o zbawienie duszy i zmazanie grzechów, oraz by nie uległ pokusie pychy i próżności, by naprawiał wady charakteru i sposoby działania, które szkodzą dobru powszechnemu, a w szczególności aby nie dawał dostępu swym złym doradcom i swym fałszywym przyjaciolom.

Można sobie wyobrazić wrażenie — kończy „La Liberté” swe rozważania na naczelnem listowisku — jakie wywarł ten język natchniony apostołską szczerością.

W szczególności ks. Biskup Zygmunt Łoziński zaznaczył to stanowisko. Gdy go wyraźnie wzywano do wygłoszenia pochwał dla marszałka Piłsudskiego w kazaniu, które miał wypowiedzieć w swej katedrze na cześć św. Józefa, odmówił i polecił swemu duchowniństwu, by poszło za tym przykładem. Wobec tego dworacy marszałka oskarżyli ks. Biskupa pińskiego jako winnego ciężkiego uchybienia a nawet czynu wyraźnej nieprzyjaźni wobec p. Piłsudskiego.

## Grodno ku czci Orzeszkowej.

Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie w związku z dwudziestą rocznicą śmierci Wielkiej Pisarki zwróciło się do społeczeństwa z następującą odezwą:

Grodno, 17 maja br. przypada dwudziesta rocznica śmierci Elizy Orzeszkowej.

Grodno — miasto Pieśniarki „Nad Niemnem”, miasto, w którym przez szereg lat krzesłała Ona światło w mroku narodowej nieloty — uroczystość obchodzić będzie rocznicę zgonu swej największej Obywatelki.

Grodnianie! Uczynmy dzień 17 maja dniem manifestacji naszych niewygasłych uczuć dla Tej, która w latach naszej niedoli była duchem opiekuńczym ziem Grodzieńszczyzny i niestrudzoną jarmużniczką ubogich Grodnian.

Niech wypełnią się nasze dusze wdzięczną pamięcią dla Elizy Orzeszkowej, a nasze domy niech oddźwięnią przyzodobione zostaną w dniu rocznicy jej zgonu.

### Program dnia 17 maja.

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w Farze Grodzieńskiej. Godz. 5 po poł. — zbiórka przy mogile Orzeszkowej, składanie wieńców i przemówienia. Godz. 7 m. 30 wiecz. uroczy-

## Zgon wielkiego podróżnika i uczonego.

W miejscowości Lysaker pod Oslo zmarł w 69 roku życia słynny norweski podróżnik polarny Frithjoff Nansen. Na wiadomość o śmierci Nansena zwołano nadzwyczajne żałobne posiedzenie parlamentu. Na wszystkich gmachach publicznych powiewają żałobne chorągwie.

Frithjoff Nansen urodził się w Store-Froen w r. 1861. Po ukończeniu gimnazjum poświęcił się studjum zoologii. Już w r. 1882 udał się w podróż do okolic polarnych dla badania fauny. W r. 1888 wraz z kapitanem Sverdrupem przedsięwziął pierwszą podróż w głąb Grenlandji, posługując się narciami.

Odtąd poczęł zajmować się przygotowaniem podróży do bieguna północnego. W lipcu roku 1893 wybrał się na okęcie „Fram” wybudowanym według jego wskazówek, do bieguna.

Określił jego we wrześniu tego zamarzył w lodach nad północnem wybrzeżem Sybarji i w dalszą podróż wyruszył dopiero w lipcu 1894 r. Prądy polarne niosły podróżników ku biegunowi. W marcu następnego roku Nansen w tawa-

stał akademija w Seminarjum Zeńskim (ul. Orzeszkowej 22).

Magistrat w Grodna rozpatrzył wniosek Towarzystwa Przyjaciół Literatury i Sztuki imienia Elizy Orzeszkowej w Grodnie w sprawie ustanowienia nagrody literackiej m. Grodna imienia Elizy Orzeszkowej.

Nagrada ma być przyznana za twórczość oryginalną we wszystkich dziedzinach literackich oraz w dziedzinie naukowej z zakresu humanistyki — tym autorom polskim, piszącym w języku polskim, którzy w twórczości swej będą uwzględniali Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, bądź też będą z nich pochodzili i dla nich pracowali, względnie działalnością swą wykazały szczególne dla ziem tych zainteresowanie.

Magistrat po dyskusji uchwalił — wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem, by nagroda przyznawana była co 3 lata w wysokości złotych 5.000.

Poraz pierwszy ma być przyznana w roku bieżącym dla uczczenia przyjazdu Pana Prezydnta Rzeczypospolitej.

W dniu 13 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji kulturalno-oświatowej, która omówiła wniosek Magistratu.

Magistrat ma być przyznana za twórczość oryginalną we wszystkich dziedzinach literackich oraz w dziedzinie naukowej z zakresu humanistyki — tym autorom polskim, piszącym w języku polskim, którzy w twórczości swej będą uwzględniali Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, bądź też będą z nich pochodzili i dla nich pracowali, względnie działalnością swą wykazały szczególne dla ziem tych zainteresowanie.

Magistrat po dyskusji uchwalił — wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem, by nagroda przyznawana była co 3 lata w wysokości złotych 5.000.

Poraz pierwszy ma być przyznana w roku bieżącym dla uczczenia przyjazdu Pana Prezydnta Rzeczypospolitej.

W dniu 13 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji kulturalno-oświatowej, która omówiła wniosek Magistratu.

Magistrat ma być przyznana za twórczość oryginalną we wszystkich dziedzinach literackich oraz w dziedzinie naukowej z zakresu humanistyki — tym autorom polskim, piszącym w języku polskim, którzy w twórczości swej będą uwzględniali Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, bądź też będą z nich pochodzili i dla nich pracowali, względnie działalnością swą wykazały szczególne dla ziem tych zainteresowanie.

Magistrat po dyskusji uchwalił — wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem, by nagroda przyznawana była co 3 lata w wysokości złotych 5.000.

Poraz pierwszy ma być przyznana w roku bieżącym dla uczczenia przyjazdu Pana Prezydnta Rzeczypospolitej.

W dniu 13 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji kulturalno-oświatowej, która omówiła wniosek Magistratu.

## TEATRY MIEJSKIE.

### WIELKI.

„Śpiewak Jazzbandowy” sztuka w 4 aktach Raphaelsona.

Występy gościnne E. Bodo. „Śpiewak jazzbandowy” to utwór amerykańskiego żyda, w którym autor stara się zobrazować konflikt, powstały na skutek różnic idealów starego i młodego pokolenia, w rodzinie żydowskiej, ściślej, w pobożnej rodzinie synagogalnego kantora w dzielnicy wschodniej Nowego Jorku.

Autorzy żydowscy lubią idyllicznie przedstawiać swoje rodzinne stosunki, a także swoje dążenia i ideały: Cóż dla nich pieniądź? marny kruczek! Tam tylko z jednej strony—u starych Bóg, modlitwa, praca, miłość rodzinna, z drugiej — u młodych i postępowych: sztuka, piękno i bezinteresowna, czysta miłość.

O Izraelu, gdybyś był takim— jakżeby ci gościnnie na całym globie drzwi otwierano na otwarto i stawiano za wzór ideału człowieka!

My, co znamy was tak zblizka i tak a fond (och zbyt do-brzel) patrzmy z widowni na te manekiny: wzniosłych patryjarchów (rabi z „Dybuka”, kantor ze „Śpiewaka jazzbandu”) wspaniale matrony („Mirla Efron”), prynczeski (Sarę ze „Śpiewaka jazz.” i in.) z pobłażliwie drwającym usiewchem: niech się bawia w literaturę, niech sobie gryzmoła i wyobrażają sobie, że my, arje, w te bajdy wierzymy. To też dzieje rodziny Kantora Rabinowicza nie wruszają nas aryjczyków, mimo lekki którą obficie autor roni dokola i, szepcemy sobie: ot, dekoracja — ale gdyby ją odsunąć... Jeśli trafi się u pisarza żyda typ ujemny — to całym jego grzechem są drobne śmieśkowki (Judeleohn, Lewi, ze Śpiewaka jazz, pijaczyna z Mirli).

Ze też żadnemu z pisarzy żydowskich nie przyjdzie do głowy, by przykładem Prusa, Zapolskiej, Zeromskiego i innych polskich wiwsektorów, wydrzeć trzewia żydowskiej duszy i rzucić je na widok publiczny, odsunąć kulisy i pokazać w nagiej prawdzie swych międzynarodowych rekinów, handlarzy żywego towaru, oszustów, szalbierzy, zaciekłych graczy na niskich instynktach ludzkich! Nie, nie uczyni tego żaden, zbyt straszna to otchłań. No i takiego pisarza coby pisał prawdę—prędkoby jego współwyznawcy ukamienowali.

Przypomniamy mi się w tej chwili słowa Prusa, tego milującego ludzkości pisarza, tego najliberalniejszego z polskich twórców ubiegłego stulecia, tego entuzjasty tolerancji, zrównania stanow i ras: „Genjalna rasa — ale cóż to za lajdaki!” („Lalka”).

Charakterystyczne jest także jak żyd, ten wieczny fabrykant dezorganizacji i rozkładu na ekspozt, ten destruktor obcych społeczeństw, na których pasorzytynie ten wykpiwca patryjotyzmu, chrystjanizmu, katolicyzmu i wszelkiej religii tak wysoko stawia i apoteozuje patryjarchalność rodu, własną wiarę i własnego Jahwe, co uwydatnia się bardzo wybitnie w sztuce Raphaelsona. Jest to typowe dla żydowskiej psyche.

Z żydowskim też sprytem autor sztuki pozostawia na końcu nierozstrzygniętym pytanie, co lepsze — Bóg, modlitwa i tradycja, czy świat, sława i pieniądź? Może być tak, a może być inaczej, niech sobie każdy doświadczy w duszy, jak mu wygodniej i niech wszyscy pójdą do teatru.

P. Eug. Bodo wybrał te sztuki na swe gościnne występy zapewne by w niej móc wykazać obok znanych walorów aktora kabaretowego i wartości dramatycznego artysty. Udało mu się skorzystać ze dwa pierwiastki bardzo szczęśliwie, a gra również jak pieśń i taniec stworzyły harmonijną całość, zdobywającą gorące oklaski. Szczególnie pięknie, b. uczuciowo odśpiewał artysta „Pieśń o matce” a w „Sonny boy” był w istocie pod każdym względem portretem Jolsona (coprawda aż do znużenia już reklamowanego po świecie).

Parę Rabinowiczów grały pp. Rychłowska i Białoszczyński bardzo szczerze, z wielką prawdą. W bladej roli tancerki Mary Dale wyglądała p. Niwińska przepięknie ale tylko w cudnym wprost bajkowym kostjumie hiszpańskim II aktu i odtańczyła z wielkim wdziękiem tango z p. Bodo. Ekscentryczność kostjumów Mary w akcie III była całkiem nieprawdopodobna, tancerka podobna w niej była do jakiejś rosochatej, czerwonej galezi czy zygarka, który lada chwila podrapie i porozdziera wszystko dokola. Girls, pod sprawnym kierownictwem znanego z pomyślowego układu tańców p. Karpiskiego, obrabaly się zgrabnie i rytmicznie. P. Lubiakowski Judeleohna nieco przejawował, p. Wyrwicz z godnością i flegmą amerykańską grał reżysera, p. Kreczmar dobrze robił nadętego Dillingsa a p. Karczewski z humorem blagiera-reportera.

P. Małkowskiemu za kostjum hiszpanski Mały i dekoracje należą się słowa szczerego uznania. Pilawa.

W niedzielę, 25 maja odbędą się w okręgu Lidzkim (powiaty: Lidzki, Szczuczynski, Oszmiański, Wotożyński, Motodeczanski i Wilejski) WYBORY DO SEJMU. na jedyną listę polsko - katolicką № 25!

KRONIKA.

Z miasta.

Spółdzielnia autobusów podaje do wiadomości społeczeństwa i organizacji m. Wilna, że na każde żądanie mogą być podawane autobusy na wycieczki w różnych kierunkach okolic Wileńszczyzny.

Zamówienia należy kierować w przeddzień wycieczki do biura Spółdzielni od godziny 9—15 codziennie przy ul. Królewskiej 1, tel. 16-15.

Niezależnie od tego autobusy "Spółdzielni" kursują z Placu Orzeszkowej do Czarnego Boru i do Rudomina w godzinach rannych: 7 i 6.30, po południu 17 i 18.

Z przyczyn niezależnych od Zarządu Współdzielni komunikacja autobusowa na szlakach Wilno — Rzesza — Podbrzezie i Wilno — Rudomino została odwołana.

Sprawy miejskie.

Wydział Elektryczny. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości P.P. Abonentów prywatnych jak również Urzędów korzystających z energii elektrycznej, że wszelkie przeróbki ewentualnie, zamiany starych instalacji na nowe, powinny być zgłaszane w Wydziale Elektrycznym, Dominikańska 2, pokój 69, w sposób ustalony dla instalacji nowych.

Budżetowe posiedzenie Rady miejskiej. Na dzień 22-go maja wyznaczone zostało pierwsze budżetowe posiedzenie plenum Rady miejskiej.

W dniu dzisiejszym odbędą się ostatnie posiedzenie miejskiej Komisji finansowej, na którym prace nad bilansowaniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1930-31 zostaną ostatecznie zakończone.

Kolonje letnie. Magistrat m. Wilna wyasygnował 18.473 zł. na urzędzenie półkolonij letnich, które zorganizowane zostaną w majątku miejskim Leoniszki.

Sprawy administracyjne.

Major Neugebauer starostą powiatu wilejskiego. P. minister spraw wewnętrznych zamianował starostę wilejskiego, p. Lucjana Witkowskiego radcą wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim w Wilnie.

P. minister spraw wewnętrznych zamianował pełniącego służbę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mjr. Jerzego Neugebauera starostą powiatowym w Wilejce.

Sprawy kolejowe.

Międzynarodowa konferencja kolejowa. Odbijająca się obecnie w Wilnie międzynarodowa konferencja kolejowa poświęcona opracowaniu taryfy bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską, Łotwą, Estonją i Rumunją, rozwija się pomyślnie. Do chwili obecnej zostało uzgodnionych szereg zasadniczych spraw.

W obradach konferencji nie bierze narazie udziału delegacja rumuńska, której przyjazd spodziewany jest w dniach najbliższych.

Obrady zakończone zostaną w ostatnich dniach bież. miesiąca.

Odnaczenia lotewskie dla polskich kolejarzy. Wczoraj o godz. 12 w lokalu Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej odbyła się uroczystość wręczenia lotewskiego krzyża oficerskiego, „trzech gwiazd” pracownikom Dyrekcji Wileńskiej za usługi położone w pierwszym rządzie przy opracowywaniu umowy o wprowadzenie w życie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Łotwą.

Wysokim odznaczeniem lotewskim udekorowani zostali inż. W.

Zell, zastępca naczelnika wydziału ruchu, inż. Szmidt, kierownik oddziału handlowego, oraz kierownik działu p. Slimko.

Na uroczystościach wręczenia orderu poza prezesem Dyrekcji obecni byli konsul lotewski w Wilnie p. Donas oraz przedstawiciel bawiący w Wilnie lotewskiej delegacji kolejowej, naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji inż. Berzin. Krótkie przemówienie wygłosił p. prezes Falkowski, podkreślając, iż czuje się szczęśliwym, iż podległym mu pracownikom przypadł zaszczyt odznaczenia za usługi położone na polu ekonomicznego zbliżenia przyjaźniowych państw.

Również w krótkich słowach złożył gratulacje odznaczonym konsul Donas. (d)

Handel i przemysł.

Ekspert serów z Polski do Niemiec. Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje:

Niemcy importują około 700 tys. kg. sera rocznie. Lwia część importu tego, bo około 65%, pochodzi z Holandji, Szwajcarii i Danji. Polska zajmuje 7-e miejsce w eksporcie sera do Niemiec, wywożąc w roku 1929-ym 9452 kg. wartości 363 tys. m. W stosunku do roku 1928-go ekspert sera z Polski do Niemiec wzrósł o 100%. Natomiast jakość sera eksportowanego ulegała znacznemu pogorszeniu. Mianowicie wysyłało się w roku 1929 przeważnie twaróg. Na 9452 kg. importowanego w roku 1929 sera z Polski do Niemiec przypadało tylko 171 kg. na szlachetne gatunki serów (sery stołowe).

Ekspert sera z Polski do Niemiec pod względem ilości i opłacalności wywozu, może przy pewnych warunkach ulec znacznemu polepszeniu.

Są to warunki następujące:

1) Ekspert należy kierować bezpośrednio od producenta polskiego do kupca niemieckiego. Posługiwanie się pośrednikami podraża towar, utrudnia konkurencję na rynku niemieckim i zmniejsza zysk producenta.

2) Cenę należy ustalić konkurencyjną—tak, aby ser polski na rynku niemieckim nie był droższy od sera krajowego i zagranicznego równej jakości.

3) Należy przesyłać odpowiednie próbki (po 1-m kg. z każdego gatunku) celem przekonania importera o jakości sera.

4) Należy się przystosować do potrzeb rynku niemieckiego, także co do formy, opakowania i wyglądu zewnętrznego sera.

5) Prócz ceny i warunków płatności i dostawy należy podać kupcom niemieckim także i wartość tłuszczu w poszczególnych gatunkach sera.

— Pożądany jest eksport sera danego gatunku w najlepszej jakości, ponieważ należy przewidywać istnienie na rynku niemieckim przedupieczonego towaru polskiego.

Przy odpowiednim zorganizowaniu wywozu sera można się spodziewać bardzo pomyślnych rezultatów, w rozwoju tej gałęzi eksportu.

Wystawa owoców na II Targach Północnych. Jak nas informują podczas trwania II Targów Północnych w Wilnie zorganizowana zostanie wystawa owoców eksportowych Wileńszczyzny. Wystawa potrwa kilka dni. (d)

Sprawy wojskowe.

Komenda P. K. U. Wilno—miasto komunikuje: Za zgodą II wiceministra spraw wojskowych została wydana książka p. t. „Powszechny obowiązek w Polsce”, objaśniająca w popularnej formie całokształt tego zagadnienia na podstawie znalezionych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym oraz nowego roz-

porządzenia wykonawczego z daty 30 kwietnia 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31-30).

Sprawy szkolne.

Dyrekcja Gimnazjum Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie powiadamia, że egzamina wstępne do klasy pierwszej (I-iej) odbędą się dnia 20, 21 i 23 czerwca 1930 roku o godz. 8 rano. Do kl. II, III, IV i VI dn. 24, 25 i 26 czerwca. Do klasy V, VII i VIII Dyrekcja absolutnie nie przyjmuje.

Podania należy składać do dnia 18-go czerwca.

Egzamin ostateczny w Koneźniku dla kończących uczniów odbędzie się w sobotę, dn. 17 b. m. o g. 5 po południu.

Dyrekcja Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie (Wielka 58) zawiadamia, że egzamina wstępne do kl. I-iej rozpoczną się dnia 20 czerwca, do klas II—V dnia 24 czerwca o godz. 8-iej rano. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w godzinach urzędowych, t. j. od g. 11—13-iej.

Prywatny kurs przygotowawczy do kl. pierwszej dla uczniów uczących się prywatnie otworzą OO. Jezuitów dnia 1-go października. Podania przyjmuje Rektor Kolegium OO. Jezuitów.

Z życia stowarzyszeń.

Wileńskie Męskie T-wo św. Wincentego à Paulo urządza w niedzielę dn. 18 maja rb. o godz. 6 wiecz. w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 doroczne ogólne zebranie sprawozdawcze, na które zaprasza się członków czynnych i wspierających, oraz wszystkie osoby dobrej woli interesujące się sprawami miłosierdzia.

Nazajutrz, w poniedziałek 19 maja rb. o godz. 7 rano w kościele po-Bernardyńskim będzie odprawiona Msza św. żałobna za dusze zmarłych członków T-wa.

Wszystkie członkowie przerosni są o przybycie na powyższe nabożeństwo.

Nekrologja.

Ś. p. Józefa Klawerowa. W dniu 10-tych maja w Warszawie zmarła znana działaczka społeczna i narodowa. Zgon Jej okrył żałobą wiele organizacji społecznych. Już przed wojną w domu państwa Klawerów gromadzili się niemal wszyscy wybitni działacze obozu narodowego. Ś. p. Józefa Klawerowa stała na czele warszawskiego koła ziemianek. Z chwilą wybuchu wojny skupiała koło siebie grono pań i tworzyła z. zw. komisję pracy kobiet przy Komitecie obywatelskim, organizując opiekę przedwzrostkiem nad rezerwistkami i ich dziećmi, przychodziła z pomocą zubożałej inteligencji. Główną jednak troską Jej jest ratowanie działy. W pierwszych latach wojny zakładała Bródnie: żłobek, domy zdrowia i zakłady, w Warszawie otwierała 7 internatów dziecięcych. Ogółem w tym okresie żywi, ubiera i wychowała do 800 dzieci. Po zlikwidowaniu Komitetu Obywatelskiego, komisja ta przekształcała się w Kolo Pracy Kobiet, która prowadzi dalej tę samą pracę zapoczątkowaną pierwsze domy opieki nad matką i dzieckiem.

Nie wyczerpuje to jednak całej działalności ś. p. Józefy Klawerowej—staje się ona centralną akcją filantropijną 9 stowarzyszeń Kobiety, inicjując między innymi zrzeszenie Komitetu pomocy potrzebującym. Była też jedną z założycielek Narodowej Organizacji Kobiety, jej czynną i wybitną członkinią, zasiadając w Radzie Naczelnej. Należała do Katolickiego Związku Kobiety, była członkiem zarządu Rady Narodowej Polek. Serdeczny żal towarzyszek pracy łączy się z bólem przedwczesnie osieroconej rodziny. J. B.

Zabawy.

Wielka zabawa na rzecz LOPP urozmaicona pokazami z O. P. G. przy dźwiękach 2-ch orkiestr, z obfitym bufetem zapożyczonym w trunki chłodzące i rozmaite przekąski odbędzie się w Zakrecie.

Początek zabawy w sobotę od godz. 4-iej, w niedzielę od godz. 1-iej koniec o godz. 10-iej wiecz. Dojazd specjalnymi autobusami od Wielkiej Pohulanki zabezpieczony.

Kronika policyjna.

Kradzież w szatni Kina Miejskiego. W dniu 12 b. m. Pugański Walenty, Zirowa Góra № 18, zameldował, iż w tymże dniu w szatni biletów w kinie Miejskim, na szkodę meldującego, za pomocą dobranego klucza skradziono garnitur koloru brązowego oraz palto koloru piaskowego, w kieszeni którego znajdował się zegarek nikielowy firmy Cyma. Poszkodowany oblicza straty na 300 zł.

Systematyczne okradanie garbarni. W dniu 13 b. m. Surawicz Józef, Witoldowa 33, dyrektor garbarni „Gier-szaler i S-ka”, Szlachetna 6, zameldował o systematycznej kradzieży skór z tej garbarni. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży dokonywali robotnicy garbarni: Januszkiewicz Jan, Mickiewicz 42 i Mackiewicz Adam, Tarkati 24, których zatrzymano przy wynoszeniu z garbarni skóry, wagi 14 kg., wartości 150 złotych. Meldujący oblicza straty na sumę 1.000 złotych. Januszkiewicz do kradzieży przyznał się, Mackiewicz zaś do kradzieży się nie przyznał.

Obława policyjna. W dniu 13 b. m., w nocy, została przeprowadzona obława na terenie m. Wilna, w czasie której skontrolowano wszystkie miejsca podejrzane, zajazdy, hotele, oraz zarosła i lasy, łączące się z Wilnem. W czasie obławy zatrzymano 41 osób, w tem 10 kobiet, ubijających się od kontroli sanitarno-objęzowej.

Pijany pod kołami auta. W dniu 14 b. m. przy ul. Kalwaryjskiej róg Trębackiej samochod wojskowy Nr. 5967, prowadzony przez Pawła Tomczyka, kierowcę wojskowego, najechał na przechodzącego przez ulicę w stanie pijanym Kazimierza Dziemidowicza, Oboczowa Nr. 5. Pogotowie Ratunkowe odwozło poszkodowanego do szpitala św. Józefa, gdzie lekarz stwierdził złamanie zębów.

Samobójstwo z nędzy. W dniu 14 b. m. Nowicki Władysław, Wilkomierska 7, wywił esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy zostawiło desperata w domu w stanie niezagrożającym życiu. Przyczyną targnięcia na nie życie ciężkie warunki materialne.

Podrutek. W dniu 14 b. m. w branie domu Nr. 2, przy ul. Trockiej znaleziono podrutek pięć kieszek w wieku około 5 tygodni. Podrutek przesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Raphaelsohn „Śpiewak jazzbandowy”. Goszczinnie występuje w tej sztuce artysta Teatru „Morskie Oko” Eugenjusz Bodo.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulance. Wypelni W. Smolskiego „Błąd bokser”. Ceny miejsc niższe.

Teatr Miejski w „Luźni”. Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi. Dziś ukaże się poraż pierwszy głoszą sztuka amerykańska A. Nichols „Trzykrotnie posłubieni (Róża Irlandji)”. Jutro w sobotę 2 przedstawienia. Popołudniu o godz. 2 m. 30 po pol. po cenach niższych „Gniazdo szlachectwa” Turgieniowa, wieczorem poraż ostatni „Trzy siostry” A. Czechowa.

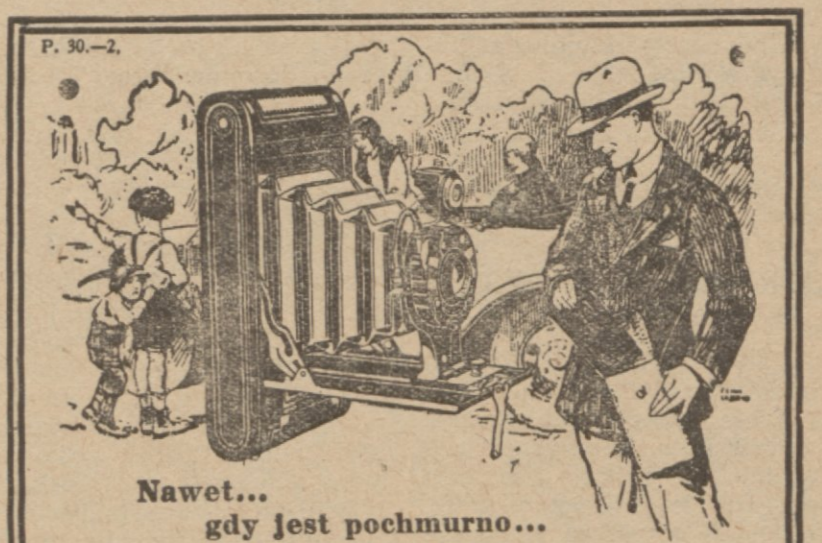
POLSKIE RADIO WILNO.

Piątek, dnia 15 maja 1930 r. 11,58. Sygnal czasu. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 16,15. Gramofon. 17,15. O letnich przygodach myślnickich, opowie J. Ejsmond i koncert popularny. 18,45. „Skryzanka pocztowa”. 19,10. Audycja poetycka „Królowa Niebios”. 20,05. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. 23,00. Gramofon.

101 Środa Literacka.

Ponieważ dyskusja o „Przestępca” na zebraniu w poniedziałek w teatrze na Pohulance, jak zaznaczył w przemówieniu wstępnym p. Hulewicz, miała charakter wiecowy i była ograniczona, Zarząd Z. Z. L. P. postanowił tę dyskusję skończyć na ostatniej Środzie.

P. Hulewicz postawił dwie tezy, koło których powinny być toczycy się dyskusja: 1) rzeczywista wartość samej sztuki i 2) kwestja



Nawet... gdy jest pochmurno...

... nową kamerą "Hawk-Eye Kodak" z światłocilnym obiektywem (prawdziwym anastygmatem f. 6,3) osiągniecie rezultaty, które Was samych zadziwią.

Nawet jeśli przedtem zdjęcie "Kodak" specjalnie Was nie pociągały, obecnie napewno powiecie: „To wprost zadziwiające co teraz osiągnąć można kamerą za 100 złotych!”

Nawet jeśli nigdy sami nie fotografowaliście, w ciągu kilku minut nauczyicie się posługiwać nowym "Hawk-Eye Kodakiem" tak jak każdym innym "Kodakiem".

Pamiętajcie zawsze o waszej kamerze

"Kodak"

z anastygmatem f. 6,3 za zł. 100.—

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych znajdziecie "Kodaki", odpowiadające wszystkim gustom, każdemu budżetowi w cenie od zł. 33.—

Kodak Sp z o.o. Warszawa, plac Napoleona 5.

zdjęcia jej z afisa.

Jeżeli chodzi o kwestję drugą, wszyscy mówcy byli jednego zdania—zdjęcie z afisa było według nich niesłuszne.

Nie było jednak tej zgodności, jeżeli chodzi o „rzeczywistą wartość samej sztuki”. P. Hulewicz uważa „Przestępca” za dzieło artystyczne. P. Przybytkowa podkreśla w sztuce tej dużą wartość psychologiczną.

P. Dobaczewska twierdziła, że „ze względów artystycznych sztuka nie warta, by o niej tyle mówić”. W sztuce widzimy nie życie, ale raczej szopkę. P. Dobaczewska sądzi, że chociaż dobrze jest zobaczyć wszystko, to jednak przy wystawianiu sztuki należy zwrócić uwagę również i na duchowe oblicze miasta.

W dyskusji dała się odczuć nieobecność znawców sztuki tej miary, co prof. Pigoń lub prof. Srebrny. Wytłumaczenie tego faktu można znaleźć chyba tylko w wymienionych już słowach p. Dobaczewskiej: „ze względów artystycznych sztuka nie warta, by o niej tyle mówić”. Dowiodła tego również słaba frekwencja zebranych na ostatniej Środzie.

Po ożywionej polemice w prasie i wiecu na Pohulance społeczeństwo wileńskie nie wykazało już żywości zainteresowania się kwestją „Przestępców”. Wśród nielicznych zebranych przeważają osoby, które chodzą na wszystkie Środy bez względu na ich przewidziany i zapowiedziany program. Osoby, które przypuszczalnie przyszły dla dyskusji, mogłaby być policzyć na palcach.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na inny, chociaż pokrewny fakt. Od dłuższego czasu Środy Literackie nie mogą się poszczycić większą frekwencją osób. Powinienby Zarząd Z. Z. L. P., omawiając program Środ, zwrócić uwagę na to, by Środy, które są uważane za słusne za zebrania elity umysłowej Wilna, mogły tę elitę zainteresować i do siebie ściągać. Nietylko bowiem ostatnie Środy, jak 97, 98, 99, kiedy lokal Z. Z. L. P. świecił pustkami, ale nawet jubileuszowa Środa 100 na nie mogła pod względem frekwencji zebranych równać się ze Środami np. z przed 4—5 miesięcy.

Z sali sądowej.

Oszust w roli wywiadowcy.

Przed sądem okręgowym znalazł się niejaki Jan Jablkiewicz, nigdzie nie meldowany aż do chwili, kiedy go prokurator polecił osadzić na Łukiszkach.

Akt oskarżenia zarzuca mu aż trzy przestępstwa jednakowego rodzaju.

Jablkiewicz, nie posiadając, podobnie jak mieszkania, również i określonego zajęcia, wpadł na pomysły udawania wywiadowcy urzędu śledczego P. P., lub urzędnika prokuratury, wszczynał dochodzenia, sporządzając protokoły po to, by następnie wydłubać łapówki od strony poszkodowanej za dobre i sprawne doprowadzenie „śledztwa”, zaś od oskarżonego, za zniszczenie wszystkich zapisanych w tej sprawie papierów i umorzenie dalszego dochodzenia.

„Jak długo pomysłowy Jablkiewicz zajmował się tym procederem, ustalić trudno, powinna mu się jednak noga w końcu wrześć ub. r., kiedy to do policji, prawie jednocześnie, wpłynęły skargi na niego od trzech osób, a mianowicie Franciszka Romanowskiego, od którego wyłudził 25 zł., Romualda Romanowskiego, który skarżył się, iż Jablkiewicz pobral 102 zł. za umorzenie postępowania karnego, oraz Hipolita Gilewicza, od którego zażądał 150 zł. pod groźbą włożenia pod sukno wszczętej przez niego sprawy o alimenty.

Na skutek tych zażaleń, Jablkiewicz został uwieziony, a następnie postawiony w stan oskarżenia.

W czasie procesu osk. J. nie przyznał się do winy, dając wykrętne tłumaczenia. Jednak poszkodowani świadkowie ustalili niezbicie fakty inkryminowane mu, a obfite dowody rzeczowe w postaci wielu protokołów i podań, przez niego sporządzonych, upewniły sąd o jego winie.

W wyniku, sąd, pod przewodnictwem p. sędziego Miłaszewicza, zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora p. Lubkowskiego, skazał podsądnego Jablkiewicza, na łączną karę zamknięcia w domu poprawy przez lat 4. K. os.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

René Pujol. 34) Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Tego samego dnia wieczorem, dwóch podróżnych wysiadło na stacji Montauban, zwanem poetycznie „rózowym miastem” z powodu koloru ceglanych, z jakiej budowano w niem większość domów.

Obaj podróżni wydawali się odurzonym gwarem i ruchem. Nie wiedzieli, co zrobić ze swemi tobołami, w których mieściły się ich rzeczy; byli obaj brudni, jak hiszpańscy emigranci i wszystko wskazywało na to, że przybyli z odległych prowincji iberjskich. Jeden z nich, wyższy, zdjął straszliwie zasmolony beret i zwrócił się do funkcjonariusza kolejowego:

Salida? Urzędnik zrozumiał pytanie.

Iżdzie na prawo — rzekł, wskazując ręką drzwi, na których wisiała tabliczka z napisem „wyjście”.

Emigranci wyszli, dźwigając swoje toboły... Wyszedłszy na chodnik, położyli je na ziemi i niższy zwrócił się do wysokiego towarzysza:

A teraz postarajmy się dowiedzieć, gdzie w Montauban można było ukryć małego łysego człowieka.

Pan Vigny dziwi się coraz bardziej.

A więc, panie Cyncynacie, proszę pana o natychmiastowe odwiezienie mnie do Tuluzi, gdzie na mnie czekają.

Och, panie Vigny — powiedział z łagodnym wyrzutem Cyncynat — już mnie pan chce opuścić? Dlaczego?

— przedewszystkiem poto, aby wnieść skargę na prefekta i pułkownika.

— Byliby niepościeszni — rzekł uprzejmie gospodarz. — Proszę, niech pan siada, panie Vigny i posłucha tego, co powiem.

Nie chcę pana słuchać! — denerwował się wynalazca.

Cyncynat poklepał dłonią w stół.

No, no... niechże się pan nie denerwuje... Jeżeli nie chce pan wysłuchać mnie dzisiaj, zrobi pan to jutro, lub pojutrze, lub za tydzień czy za miesiąc... Takie wycekiwanie byłoby nieuzasadnione.

Łysy człowiek piewił się ze złości.

— Chyba pan nie ma zamiaru mnie więzić? Cyncynat zrobił wdzięczny ruch dłonią, mający wyrażać przykrość, jaką mu sprawiło to brutalne słowo.

— Więzić? Cóż znowu, czyż pan jest więźniem? — Więc proszę mi pozwolić odejść.

— Mówi pan wciąż o rzeczach niewykonalnych... Zresztą pan sam jest wszystkim winien.

— Ja?

Cyncynat, nie spiesząc się, zapalał cygaro.

— Oczywiście. Gdyby pan nie był zapomniał teki z papierami, wszystko ułożyłoby się odrazu.

Niechże się pan trochę zastanowi... Gdyby pan miał papiery przy sobie, złożyłby pan je u mnie i odjechałby pan bez żadnych przeszkód.

Panie, gdybym miał przy sobie papiery, ten, ktoby chciał mi je odebrać, musiałby w pień pozabawić mnie życia!

Doprawdy? — zdziwił się Cyncynat, unosząc w górę brwi.

Tak jest!

Byłoby to nieodpłatowana szkoda.. No, ale z chwilą, kiedyby pan nas do tego zmuszał, nie moglibyśmy się wahać... Prostu musieliśmy tylko wybrać jakiś najmniej kłopotliwy sposób pozbycia się pana.

Słowa te były niedwuznaczne. Vigny nagle zrozumiał, że sytuacja jego była groźna. Do tej chwili myśl o śmierci nie przychodziła mu wcale do głowy.

Pan grubo ryzykuje, panie Cyncynacie — wybelkotal.

Pan także — odpowiedział uprzejmie Cyncynat.

Pójdź pan do więzienia! — wykrzyknął w pasji uczone.

— Możliwie — zgodził się gospodarz — ale

przeistamy już mówić o głupstwach i porozumieję się rozsądnie. Powiem panu w krótkich słowach, jakie jest moje żądanie.

Niech się pan strzeże... Moi przyjaciele szukają mnie już z całą pewnością.

Nie znajdą pana. Rennefert jest bardzo sprytny, ale pokpił sprawę. Śledzę pana już od trzech miesięcy, a on nawet tego nie zauważył.

Vigny'emu przyszło na myśl, że lepiej nie mówić o tych rzeczach, o których wiedział; zdobył się na opanowanie i postanowił być ostrożnym w słowach. Udając zrezygnowanego, zapytał:

Czego panowie chcą ode mnie?

Planów.

Przecież pan wie, że ich nie posiadam.

Owszem, ma je pan tutaj... — Cyncynat dotknął palcem czoła wynalazcy; biednemu uczonemu wydało się, że palec jest zimny jak lufa rewolweru.

Ma je pan tutaj. Może je pan stamtąd wydobyc i odwrócić raz jeszcze. Postaram się ułatwić panu pracę.

Pan uważa, że mógłbym odwarzać moje plany dla was?

Tak jest.

A więc zawiódł się pan w swoich nadziejach. Nie otrzyma pan ich nigdy.

Owszem, będę je miał.

Ciekaw jestem, w jaki sposób? (D. c. n.)

Z KRAJU.

Zderzenie się samolotów na lotnisku w Porubanku.

W dniu wczorajszym na lotnisku w Porubanku pod Wilnem wydarzyła się niezwykła katastrofa lotnicza...

wojkowych typu „Potez” podczas lądowania wpadł na stojący na lotnisku inny samolot.

TABORYSZKI (pow. Wileńsko-Trocki).

Staraniem lokalnego Komitetu obchodu Konstytucji 3 Maja został urządzony obchód trzeciomajowy w m-ku Taboryszkach.

nabożeństwo, oraz wygłosił podniośle, okolicznościowe kazanie.

W czasie nabożeństwa wykonane zostały produkcje muzyczne pod batutą organisty G. Suchwały.

Niebawem o godz. 10.45 z wieży kościoła odegrana została pobudka „Witaj majowa jutrenko”.

Wieczorem dla starszych odbyła się wieczornica urządzona staraniem p. H. Białasa.

kullówny. Na program złożyły się komedijki: 1) „Arcydzielo”, 2) „Nieczyń drugiemu do tobie nie miło”...

Walka z przemytnictwem.

Według danych KOP w ciągu ubiegłej dekady organa KOP na pograniczu polsko-litewskim oraz w m. Wilnie wykryły i skonfiskowały towaru pochodzącego z przemytu na sumę 900 zł.

Karański dom ludowy w Nowych Trokach.

Z inicjatywy Zarządu gminy Karańskiej pod protektorem J. E. Nachana Saraja Beja Szapszala powstał komitet budowy karańskiego Domu Ludowego w N.-Trokach.

Dom ma powstać z funduszy własnych i dobrowolnych składek.

Dotychczas zebrano na ten cel z zabawy i dobrowolnych składek około 3 tysięcy zł.

P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, będąc ostatnio w Trokach oglądał te

cenne dokumenty w drewnianym domu parafjalnym i wyraził życzenie, by przechowano je w miejscu bezpiecznym...

Kaseta ta według pomysłu prof. Ruszczyca została wykonana w specjalnej pracowni w Warszawie i wkrótce znajdzie się w Trokach.

Most kolejowy przez kanał w Stonimiu.

Władze kolejowe rozpoczną prace przygotowawcze do budowy nowego mostu kolejowego nad kanałem w Stonimiu już w bieżącym tygodniu.

Nadużycia właściciela kina w Baranowiczach.

Władze bezpieczeństwa publicznego w Baranowiczach już od dłuższego okresu czasu miały na oku kino Apollo. Wpływ bowiem z podatków w sprzedaży biletów były nieproporcjonalnie niskie.

Baranowski Magistrat poniósł w ten sposób straty dochodzące do wysokości kilkaset tys. zł.

Pożary.

W dniu 7 b. m. w okolicy Wołkowszczyzna, gm. dziewiętniskiej spaliła się połowa domu Stefani Dorniakowej.

W dniu 8 b. m. spaliła się stodoła wraz z marmytem inwentarzem ogólnej wartości 8000 zł.

Sport.

Wyniki drugiego dnia wyścigów konnych.

Wczoraj przy mgliście pogodzie i przy chwilowym deszczu odbyły na polu wyścigowym w Pospieszce zawody konne.

Pogoda nie odstraszyła jednak ani amatorów, ani zawodników, którzy jak zwykle działo się na koniach.

W gonitwie pierwszej z przeskodami o nagrodę 900 zł. Startują dwa tylko konie. Pierwszy przychodzi „Morgat B. W.” T. Falewicz, II „Boston” rotm. Cierpicki.

karat” rotm. Cierpicki 4 p. ul. „Troja” Kaniewicz.

W gonitwie czwartej z płotami. Nagroda 900 zł. Dystans 2.800 mtr. I „Bebus” Ustlinow, II „Eskapada” Kawalec, III „Juliusz” Kondraciak.

W gonitwie piątej z przeskodami o nagrodę 600 zł. Dystans 3.000 metr. I „Riba” rtm. Antoniewicz 4 p. ul. II „Jemiola II” por. Minceyko, III „Orana” por. Danilukowicz 23 p. ul.

Następnie z pięciu wyścigów 18 w niedzielę.

Zawody kolarskie.

W niedzielę na szosie grodzieńskiej odbędzie się otwarcie sezonu kolarskiego Wil. Tow. Cyklistów.

Zbiórka wszystkich zawodników w niedzielę 18 o godzinie 9 rano na placu im. E. Orzeszkowej.

GIEŁDA

WARSZAWA, 15.V. (Pał.) Waluty i dewizy: Dolar 8,88'—8,90'—8,86'.

Papieru procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111—110—111, Premjowa dolarowa 63,25—62—62,50.

Wszystkie informacje udziela się na przystani statków w Wilnie, przy ul. Tadeusza Kościuszki.

HALLO! HALLO! OBYWATELE! Dziś ostatni dzień SPRZEDAŻY LOSÓW JUŻ JUTRO... Główna wygrana zł. 750.000... E. MINKOWSKI

Motocykle Sprzedaż na raty. WARSZAWSKA SP. WYSLIWSKA WILEŃSKA 10. Dla naszych nabywców darmo nauka jazdy i rejestracja.

DO WSZYSTKICH! JAK ZWYKLE I TYM RAZEM WZYMAMY WSZYSTKICH, nie posiadających jeszcze naszego losu... E. LICHTENSTEIN i S-KA

Podaje się do wiadomości, że od dnia 18 maja r.b. statki będą kursować w niedzielę i święta według załączonego rozkładu.

Pożyczki i awansy udzielamy pod majątki polecone do parcelacji, którą przeprowadzamy przez osoby upoważnione...

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. (Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej)

LETNISKO do wynajęcia w okolicy Werek, sosnowy las suchy zdrowy. Produkty na miejscu. Komunikacja autobusami i statkami.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 14 do 18 maja 1930 roku «Cohn-demokrata»

«Cohn-demokrata» Melodramat w 10 aktach. W rolach głównych: GEORGE SIDNEY SHARON LYNN i JEAN HERSHOLT.

Otrzymańto Wielki wybór krawatów, kapeluszy, bielizny męskiej i damskiej...

Szybko, Fa-Dwa domy w Wilnie w pobliżu dworca kolejowego w cenie około 4.500 dolarów...

NOWY ROZKŁAD JAZDY Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P.K.P. z dniem 15 maja 1930 roku...

Zamieszkał na PRZEDMIEŚCIACH: Polski Kupiec, Polski Rzemieślnik, Polski Rolnik, mogą otrzymać POŻYCZKĘ w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym...

Firma O. KAUCIĆ Wilno, Zamkowa 8. 276-0-09

Do sprzedania domy z placami, również same place - ogrody rozmaitej wielkości...

HEMOROJDY! Ciepki hemoroidalna „Varicol” Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki...

ZGUBY Zginęła psica żółta-sester. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Legjonowa 1, m. 4. 258

Służąca do wszystkiego (umie gotować) zmienić posadę. Łaska we zgłoszeniu osobiste, piśmienne Wilko-Stefaniska 39 m. 15. 261-2